

PROMYCZEK

w środku
kartonowe
KŁOCKI
CZ.2

DOBRA NR 3

CENA 5 ZŁ
(w tym 8% VAT)



promyczek.pl

ISSN 1232-5805

INDEKS: 326070



9 771232 580806

Życzliwie upominaj



Z okazji Świąt Wielkanocnych wszystkim Czytelnikom, Przyjaciółom i Współpracownikom składamy najserdeczniejsze życzenia: zdrowia, promieniującej radości oraz wielkiej ufności, że Zmartwychwstały i Miłosierny Zbawiciel jest zawsze blisko każdego z nas. Niech ten czas będzie dla Was powodem do świętowania obecności wielkiego przyjaciela – Pana Jezusa, a także okazją do zabawy z radosnymi tradycjami śmigusa-dyngusa.



Redakcja PD



**PROMYCLEK
DOBRA**

Przekazując Wam drugą część kartonowych klocków, życzymy cierpliwości w ich składaniu oraz w tworzeniu z nich obrazów związanych z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach.



Co to jest Wielkanoc?

Ewa Chotomska

Cztery kurczaki – małe pisklaki
w koszyczku mają dom.
Jutro Wielkanoc – powiedz nam, mamo,
co to jest? Co? Co? Co?

Wielkanoc, Wielkanoc,
świat z zimy się obudził,
te święta to pamiątka,
że Chrystus zbawił ludzi.
To radość w wielu domach
na wielu kontynentach,
Wielkanoc, me kurczątko,
to bardzo piękne święta.

Z cukru baranek, kilka pisanek,
pieczywo, sól i pieprz,
mama szykuje mały koszyczek,
dzieci go będą nieść.

Wielkanoc, Wielkanoc,
świat z zimy się obudził,
te święta to pamiątka,
że Chrystus zbawił ludzi.
To radość w wielu domach
na wielu kontynentach,
Wielkanoc, me kurczątko,
to bardzo piękne święta.



Grzeszących upominać Biskup ANTONI DŁUGOSZ naucza z Częstochowy

Rodzimy się jako ludzie potrzebujący pomocy od rodziców, wychowawców i nauczycieli. Rodzice nie tylko troszczą się o jedzenie i ubranie, ale spełniają różne nasze potrzeby. Starają się także wychować nas na dobrych Polaków.



Zauważmy jednak, że nikt z nas nie jest aniołem. W zachowaniu występują różne słabości, wady. Rodzice pomagają w eliminowaniu tych wad, dając nam dobry przykład, a także upominają, gdy źle postępujemy. Zdarza się, że te uwagi rodziców i wychowawców często nas denerwują. Buntujemy się, gdy słyszymy: „Tego nie wolno robić! Tam nie możesz iść. Tego nie można oglądać! To trzeba naprawić!”



Od Pana Jezusa rodzice i nauczyciele uczą się troski o nas, abyśmy byli dobrymi ludźmi. Pan Jezus nie pozwala, by zło zwyciężyło w życiu ludzi.



Dlatego upomina faryzeuszów, którzy żyją w obłudzie i fałszu. Cierpliwie wychowuje apostołów, dając przykład dobrego życia. Podtrzymuje w nadziei grzeszników, sprowadza na dobrą drogę Zacheusza.



Chociaż staramy się przyjmować uwagi rodziców i nauczycieli – nie możemy zamykać oczu i przechodzić obojętnie, gdy bracia, siostry, koleżanki i koledzy źle postępują. Od Pana Jezusa i naszych rodziców uczymy się odwagi i upominajmy błądzących kolegów, rodzeństwo. Szczególnie złym kolegom i koleżankom zwracamy uwagę, gdy grzeszą. W naszych modlitwach polecajmy ich Panu Bogu, by wyprosić dar nawrócenia i poprawy życia.

PANIE JEZU, CHCĘ POKORNIE PRZYJMOWAĆ UWAGI RODZICÓW I NAUCZYCIELI. DAJ MI ODWAGĘ, BYM Z MIŁOŚCIĄ UPOMINAŁ BŁĄDZĄCYCH KOLEGÓW I KOLEŻANKI.



Przypowieść O synu marnotrawnym



ewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: «Ojcze, daj mi część majątku, która mi przypada». Wtedy on rozdzielił majątek, a młodszy syn zabrał wszystko i wyjechał. Gdy roztrwonił majątek i zaczął cierpieć niedostatek, poszedł i zatrudnił się u jednego z mieszkańców. Ten posłał go, żeby pasł świnię. Wtedy zastanowił się nad sobą i stwierdził: «Wstanę i pójdę do ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko niebu i względem ciebie. Już nie jestem godny nazywać się twoim synem. Uczyni mnie choćby jednym z twoich najemników». Wstał więc i poszedł. A kiedy jeszcze był daleko, zobaczył go ojciec i ulitował się. Pobiegł, rzucił mu się na szyję i ucałował go. Syn mu powiedział: «Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko niebu i względem ciebie. Już nie jestem godny nazywać się twoim synem». Wtedy ojciec powiedział do swoich sług: «Szybko przynieście najlepszą szatę i ubierzcie go. Włóżcie mu pierścień na rękę i sandały na nogi. Przeprowadźcie tłuste cielę i zabijcie je. Będziemy jeść i bawić się, bo ten mój syn był umarły, a znów ożył, zaginął, a odnalazł się». I zaczęli się bawić”.

Palma



Palma to egzotyczne drzewo. Osiąga nawet 30 m wysokości. Koronę palmy tworzą pierzaste wąskie liście, ułożone na szczycie w kształt wspaniałego pióropusza. Jej niezwykle smukły, giętki pień i bujne korzenie sprawiają, że nawet najmocniejszy huragan nie jest w stanie złamać tego drzewa.



Palma była uprawiana przez człowieka od setek tysięcy lat. Dawała nie tylko smaczne owoce, które stanowiły pożywienie, ale także pień, liście na budulec i mocne włókna na tkaniny. Na pustyni palma, nazywana często królową pustyni, jest oznaką życia. Tam, gdzie rośnie, znajduje się woda, a jej rozłożyste liście dają cień utrudzonym wędrowcom.

Owoce palmy
DAKTYLOWEJ



Owoce palmy
KOKOSOWEJ

Przeciw wszystkim



– Hej, Paluszk, widziałaś, jak ona śmiesznie macha rękami?

„Ona”, czyli pani Wanda. Nowa nauczycielka. Będzie nas uczyć przez najbliższe trzy tygodnie, bo nasza pani jest w szpitalu. Wszyscy się bardzo zmartwiliśmy i wspólnie doszliśmy do wniosku, że te tygodnie będą nie do zniesienia. Nasza wychowawczyni była bardzo wesola, często opowiadała coś zabawnego i nigdy nie nudziliśmy się na lekcjach. A ta nowa jest strasznie poważna, ciągle na kogoś krzyczy, a jak coś opowiada, to od razu robi się nudno.

– Kiedy się denerwuje, macha rękami, jakby chciała wznieść się do góry jak helikopter – zachichotał Tomek Orłowski. – Wczoraj

z Bartkiem śmialiśmy się na każdej jej lekcji.

– I ciągle się myli – dodała Ola. – Wiecie, że wczoraj Agata wmówiła jej, że oddała już pracę domową we wtorek, a tak naprawdę nawet nie zaczęła jej robić? I pani Wanda przeprosiła, i obiecała, że w takim razie poszuka w domu.

– A ja powiedziałem, że zapomniała mi wpisać plusa, i obiecała, że wpisze – oświadczył z triumfem Bartek. – Mówię wam, na drugi raz poproszę o piątkę.

To ostatnie wyznanie zrobiło duże wrażenie na całej grupie słuchających. Ja też pomyślałam sobie, że to musi być fajne, tak dostać kilka piątek zupełnie za nic. Tylko moja przyjaciółka Ewa, która przysłuchiwała się z boku naszej rozmowie, wruszyła ramionami. Nie zdążyłam zapytać, o co jej chodzi, bo drzwi się otworzyły i pani Wanda wkroczyła do klasy – jak zwykle trzepocząc rękami i krzycząc, żebyśmy szybko zajęli swoje miejsca, bo ona już musi omawiać nowy temat.

– Popatrz na Tomka – szturchnęłam Ewę łokciem. Właśnie kończył machanie rękami, tak dokładnie naśladując zachowanie pani, że nie mogłam się powstrzymać od śmiechu.

– Widzę – mruknęła Ewa, ale nie zauważyłam, żeby ją to specjalnie rozbawiło. Minę miała poważną, jakby brała udział w pogrzebie. Co jej się stało?

– O co ci chodzi? – zagadnęłam, gdy po lekcjach siedzieliśmy już razem w świetlicy, odrabiając matkę. – Obraziłaś się o coś?

Odwróciła głowę do okna, jakby nagle zainteresowała się siedzącymi na pobliskim kasztanowcu gołębiami. Powtórzyłam pytanie. Wreszcie spojrzała na mnie i odpowiedziała:



– Wszyscy się z niej śmieją. I nawet ciebie to bawi.



– Eee, ja... Mówisz o pani Wandzie?
– Wiesz, że moja mama ją zna? To jakaś przyjaciółka jej koleżanki z pracy.
– Naprawdę? – Odczułam lekki niepokój.
– Tak, naprawdę! Mama kilka razy z nią rozmawiała. I opowiadała nam, że pani Wanda się martwi, że jest jej trudno, że widzi, jak dzieciaki się z niej wyśmiewają. Że stara się jak może, ale nie zawsze jej wychodzi, gdy się zdenerwuje.
– Ehm... – Poczłam się trochę głupio i nie bardzo wiedziałam, co mam odpowiedzieć. Większość dzieciaków w klasie śmiała się z pani, to fakt. Ja czasami też. Ale jak to: mam wszystkich nagle zacząć upominać?
– Próbowałam powiedzieć to tym głąbom, naszym kolegom, ale nawet ty się dzisiaj chichrałaś. Już zapomniałaś, jak jeszcze niedawno Agata się z ciebie śmiała? Miło ci wtedy było?
Teraz już zrobiło mi się zupełnie głupio. Zastanowiłam się chwilę.
– Jutro będzie inaczej – obiecałam jej.
Następnego przysłam trochę wcześniej do szkoły.
– O, Paluszek, ranny ptaszek! Naszego helikoptera jeszcze nie ma – klepnął mnie w plecy Tomek.
– A wiesz, że ty czasami śmiesznie chodzisz i nikt się z ciebie nie naśmiewa? Więc może daruj sobie te kpiny z naszej pani – odpowiedziałam mężnie. Spojrzał zdziwiony i wzruszył ramionami. Odetchnęłam.
To był dopiero pierwszy krok. Czekają mnie jeszcze sporo podobnych przepraw w klasie. Ale podobno pierwszy krok jest najważniejszy, prawda?


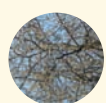



Instrumenty





Kształt taki klasyczny, dużo strun do szarpania.
Rzadki trochę instrument, stojąc, służy do grania.



Kiedy władca gór, niedźwiedź brunatny, obudził się z mocnego zimowego snu, opuścił gawrę wyścieloną  i mchem. Kiedy wiewiórki, pataszące dotąd orzeszki oraz , wyszły z dziupli, a biedronki wyrzwały spod kamieni...

Także nasz bohater,  Jozefinek*, wydostał się ze sterty zeschniętych , powolutku rozłożył skrzydła i ruszył na wiosenny rekonesans...


Pofrunął w kierunku , do , bo chciał z bliska przyjrzeć się ciemnobrązowym wypustkom o długich, srebrzystych włoskach – tzw. kotkom (które z miauczającymi czworonogami nie mają nic wspólnego, a z których za jakiś czas rozwinają się ).



Z równym zainteresowaniem przyglądał się  na łące:

białym , , fioletowym kwiatkom z żółtymi słupkami w środku, które otwierają się wczesnym rankiem, jaskrawożółtym , oraz kolorowym  zasadzonym w okolicznych ogródkach.

 uniósł się wyżej nad  i widział klucze jaskótek przylatujących z ciepłych krajów oraz pojedyncze okazy bocianów powracające do swoich gniazd na kominach czy przydrożnych latarniach. Następnie obniżył nieco




*Motylek Jozefinek to przedstawiciel gatunku o nazwie LISTKOWIEC CYTRYNEK. Jest zwiastunem wiosny, zimuje pod stertą liści. Podobno, jeśli uda nam się zbliżyć do tego owada i przyłożyć nos do skrzydeł, poczujemy zapach .


lot, przycupnął na gałązce krzewu  i... Obserwował, jak dzieci wrzucają do wody stromianą kukietkę owiniętą w kolorowe szmatki i przystrojoną bibułą. Równocześnie, wraz z  Wioliną, recytowały wierszyk:



Ty zimowa panno,
Zrób miejsce wiosnie,
Uciekaj, gdzie pieprz rośnie...



Jozefinek postanowił, że upiększy ceremonię powitania wiosny grą na . Fruwał, dotykając delikatnie 47 strun naciągniętych na kotki w górnej ramie instrumentu, wydobywając z nich przy tym przepiękną melodię.

Wiosenny  rozwiewał smutki. Był zapowiedzią nadejścia cieplejszych dni.



Patryk Poręba, Cieniawa



Marcelina Mastalska, Trzemeszna



motylek



harfa



Pani



liście



złoteżółte
kwiaty



las



osika



przebiśniegi



krokusy



złonkile



pierwiosniki



ziemia



forsycja



Marzanna



wiatr

Serdecznie dziękujemy za Wasze zdjęcia z instrumentami muzycznymi!
Zachęcamy do przesyłania kolejnych na adres:

CZŁOWIEK SIĘ NIE RODZI ŚWIĘTY,
 NIE SŁUCHAJCIE TAKICH BAJEK.
 ŚWIĘTYM NIE JEST SIĘ OD ZARAZ,
 ŚWIĘTYM SIĘ ZWYCZAJNIE STAJE.
 ZNACZY TO JEDYNIĘ TYLE,
 ŻE SIĘ RZECZ ROZGRYWA W CZASIE
 I ŻE SKRÓTEM, NA ŁATWIZNĘ,
 OWEJ DROGI PRZEJŚĆ NIE DA SIĘ...



BŁOGOSŁAWIONY
 JERZY POPIELUSZKO

PRZECZYTAJ I POKOLORUJ

1

Jurek był zwyczajnym chłopcem,
 mówił to, co myślał szczerze,
 lubił waniliowe lody,
 lubił jeździć na rowerze,
 czasem dostał piątkę z plusem,
 czasem dwójkę (różnie bywa),
 ale gdy o Bogu myślał,
 zawsze mocno to przeżywał.



– Mamo, będę ministrantem!
 Chcę się Bogu na coś nadać.
 – Doskonale, drogi synku,
 oto moja skromna rada:
 prościsieńka w niebo droga –
 kochać ludzi, kochać Boga.

2



3

Lecz po wojnie, na nieszczęście,
 Pan Bóg nie był zbyt w modzie,
 ale Jurek miał to w nosie,
 na Mszę Świętą biegał co dzień.



4



Kiedy był już w seminarium,
 przyszedł list. Wezwanie. Wojsko.
 Nastął przykry czas dla Jurka,
 czyli kontakt z władzą polską.

Kto się afiszował z wiarą,
 ten zyskiwał zdraycy miano,
 i niestety nad kimś takim
 w wojsku często się znęcano.

5

Zatem, kiedy wyszedł z wojska,
 wciąż ze zdrowiem miał kłopoty...
 Ale co tam, został księdzem
 i człowiekiem był wciąż złotym.



6

Walczył z rządem i ustrojem,
który niszczył zwykłych ludzi,
i w kazaniach swych się starał
miłość w sercach wiernych budzić:
— Nie przemocą zło się zwalcza,
nie agresją i nie złością,
ale dobrem i współczuciem,
uczciwością
i miłością!

Aby słuchać jego kazań,
tłum w kościele się gromadził,
bo ksiądz Jerzy Popiełuszko
wspierał, krzepił oraz radził.



M I L I C J A

— Trzeba się go jakoś pozbyć!
Zamęt w kraju nam wprowadza —
mówił rząd komunistyczny,
czyli tamtych czasów władza.

7



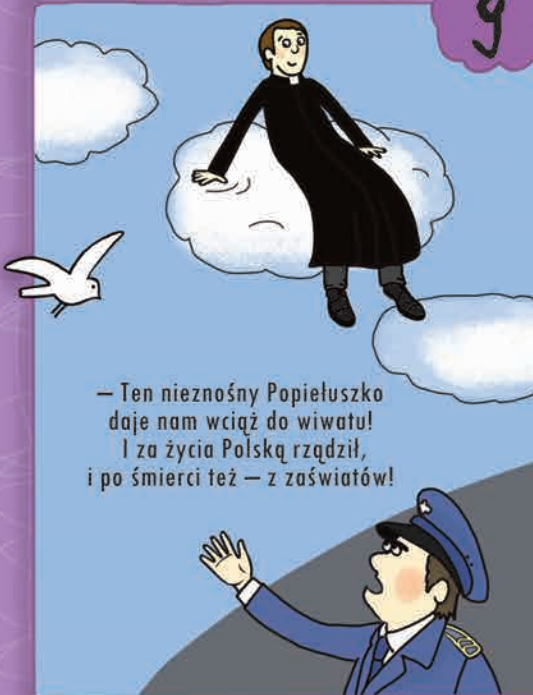
8

I... pozbyto się go wkrótce
w sposób straszny i brutalny.
Lecz... po śmierci stał się Jerzy
jeszcze bardziej popularny!



9

— Ten nieznośny Popiełuszko
daje nam wciąż do wiwatu!
I za życia Polskę rządził,
i po śmierci też — z zaświatów!



10

Lat minęło całkiem sporo
i ksiądz Jerzy dalej działa,
powtarzając nam, co mama
kiedyś jemu powtarzała:
prościeszka w niebo droga —
kochać ludzi,
kochać Boga!



Przemyczkowska szkoła Miłosierdzia

Helenka Kowalska często marzyła, aby zostać siostrą zakonną. Pierwszy raz poprosiła rodziców, by mogła pójść do klasztoru, gdy pracowała jako pomoc domowa w Aleksandrowie Łódzkim. Miała wtedy zaledwie szesnaście lat. Jednak rodzice bardzo kochali Helenkę i nie chcieli, aby ich opuściła, a poza tym nie mieli pieniędzy na tzw. posag. W tamtych czasach każda dziewczyna wychodząca za mąż lub wstępująca do klasztoru wносиła do nowej rodziny lub do zakonu jakiś majątek.

Helenka była posłuszna rodzicom i nie sprzeciwiła się ich decyzji. Po dwóch latach, gdy już pracowała w Łodzi, znów poprosiła rodziców, by mogła pójść do klasztoru. Jednak i tym razem nie wyrazili zgody. Dopiero przynaglenie samego Jezusa pomogło jej iść za głosem powołania.

To niesamowite wydarzenie miało miejsce podczas zabawy tanecznej w parku Wenecja w Łodzi. Helenka była tam ze swoją siostrą. Kiedy tańczyła, stanął przy niej umęczony Pan Jezus, pokryty ranami, w koronie cierniowej, i powiedział: „Dokąd cię cierpiąć będę i dokąd mnie zwozić będziesz?”. Helenka pobiegła do najbliższego kościoła i tam zapytała Pana, co ma czynić. Usłyszała głos: „Jedź natychmiast do Warszawy, tam wstąpisz do klasztoru”. Wstała od modlitwy, wróciła do domu, spakowała najpotrzebniejsze rzeczy i dokumenty, poprosiła siostrę, by pożegnała nieobecnych rodziców, i pojechała do Warszawy.



Próbowała do drzwi różnych klasztorów, ale nigdzie jej nie przyjęto. Pewnego dnia przyszła na ul. Żytnią do klasztoru Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Siostra przełożona powiedziała jej: „Idź do Pana domu tego i zapytaj, czy cię przyjmuje”. Helenka poszła więc do kaplicy zakonnej i gdy zadała Jezusowi pytanie, usłyszała w duchu głos: „Przyjmuję, jesteś w sercu moim”. Na taką odpowiedź siostra przełożona oświadczyła: „Jeżeli Pan przyjął, to i ja przyjmuję”.



Z powodu braku posagu Helenka jeszcze przez rok pracowała u pewnej rodziny w Ostrówku pod Warszawą, a zarobione pieniądze przekazywała do klasztoru.

s. Maria Józefa

Warto zapamiętać:

W wieku 20 lat, 1 sierpnia 1925 r., została przyjęta do zakonu Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Warszawie. Otrzymała nowe imię: siostra Faustyna, do którego zgodnie ze zwyczajem dopisała określenie. Odtąd podpisywała się: s. od Najświętszego Sakramentu. Dlaczego tak? Otóż od najmłodszych lat bardzo kochała adorację Najświętszego Sakramentu, co wyrażała, śpiewając pieśń: „Jezusa ukrytego mam w Sakramencie , wszystko oddać dla Niego, Jego miłością ...”.

ISKIERKA MISYJNA



Spragnionych napoić – to kolejny z czynków miłosierdzia. Co to znaczy pragnienie i brak wody – najlepiej wiedzą misjonarze! Dla wielu z nich brak bieżącej wody to codzienność.

Gdy chce mi się pić, od razu mogę sięgnąć po szklanekę czystej wody. Gdy mam brudne ręce, to odkręcam kran i mogę je umyć, a gdy mama chce ugotować obiad, to nie musi wpięrw iść do strumienia, aby zaczerpnąć wody na zupę. Dziękuję Ci, Jezu, za każdą kroplę wody!

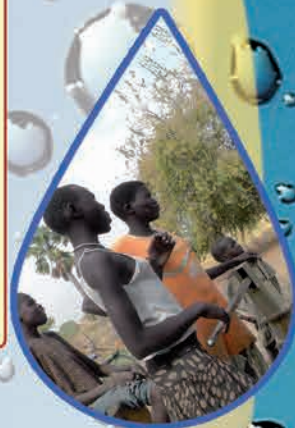
WODA I RADOŚĆ

Ojciec Tomasz z Sudanu Południowego prosił o pomoc w remoncie studni. Dzieli się z nami radością z czystej wody.

Udało się! Udało się! Naprawione zostały nawet trzy studnie, bo jeszcze jedna, jak się okazało, była zepsuta i dzieci musiały daleko chodzić po wodę. Przynoszenie wody jest zajęciem kobiet i dzieci, a zwłaszcza dziewczynek. Chłopcy zajmują się zbieraniem gałęzi na ognisko i pasieniem krów. Życie w Sudanie Południowym wciąż jest bardzo trudne ze względu na wojnę w kraju, a także ze względu na walki pomiędzy klanami i plemionami. Koszt remontu jednej studni to zaledwie 20 dolarów, czyli 60 zł. Jak się domyślicie, na świecie jest mnóstwo wspaniałych ludzi, którzy mają otwarte serca i są gotowi pomóc drugiemu w biedzie. Szybko otrzymaliśmy pomoc!

Radość ludzi z wody w studni wypełniła moje serce. Daliśmy radę. W tym tygodniu pojechałem zobaczyć, co się dzieje z tymi studniami, czy się znów nie zepsuły... I co zobaczyłem? Wokół studni ludzie posadzili warzywa i podlewają je – tym większa radość! Woda to życie. Zarówno ta do gotowania, jak i ta do prania czy mycia się. Także woda do pojenia była itd. Bardzo dziękuję za ten wspaniały odzew serca. Za szybką reakcję i skuteczną pomoc. Pozdrawiam serdecznie i zachęcam do modlitwy za misje, a także do pomocy misjom.

o. Tomasz Nogaj SJ





SZKOŁA MĄDRAŁKI

I. Topic/Temat

THE WORKS OF MERCY

To admonish sinners/Grzesznych upominać

Fraternal correction can be hard to bear.

But if you say it with love it means that you care.

Upomnienie braterskie powiedz z miłością.

Wtedy ktoś zrozumie, że kierujesz się troskliwością.

2. I like/Lubię



I like...



G _ _ _ N



B _ _ K



B _ _ _ D



I don't like...



O _ _ _ _ E



B _ _ _ _ S



P _ _ _ A

Miejsce na Twoje rysunki i opisy.



I like...

.....

.....

.....



I don't like...

.....

.....

.....

blue



green



yellow



red



?



i s m y f a v o u r i t e c o l o u r

pasta



rice



fish



pizza

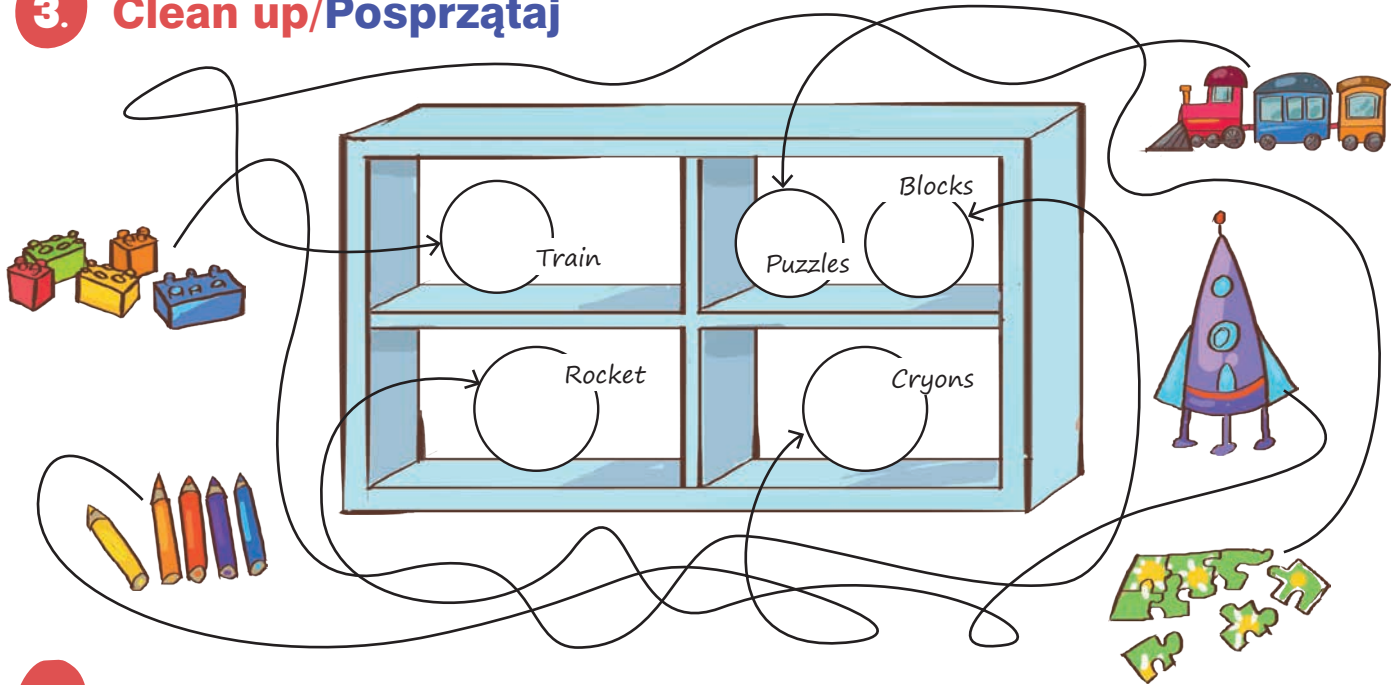


?



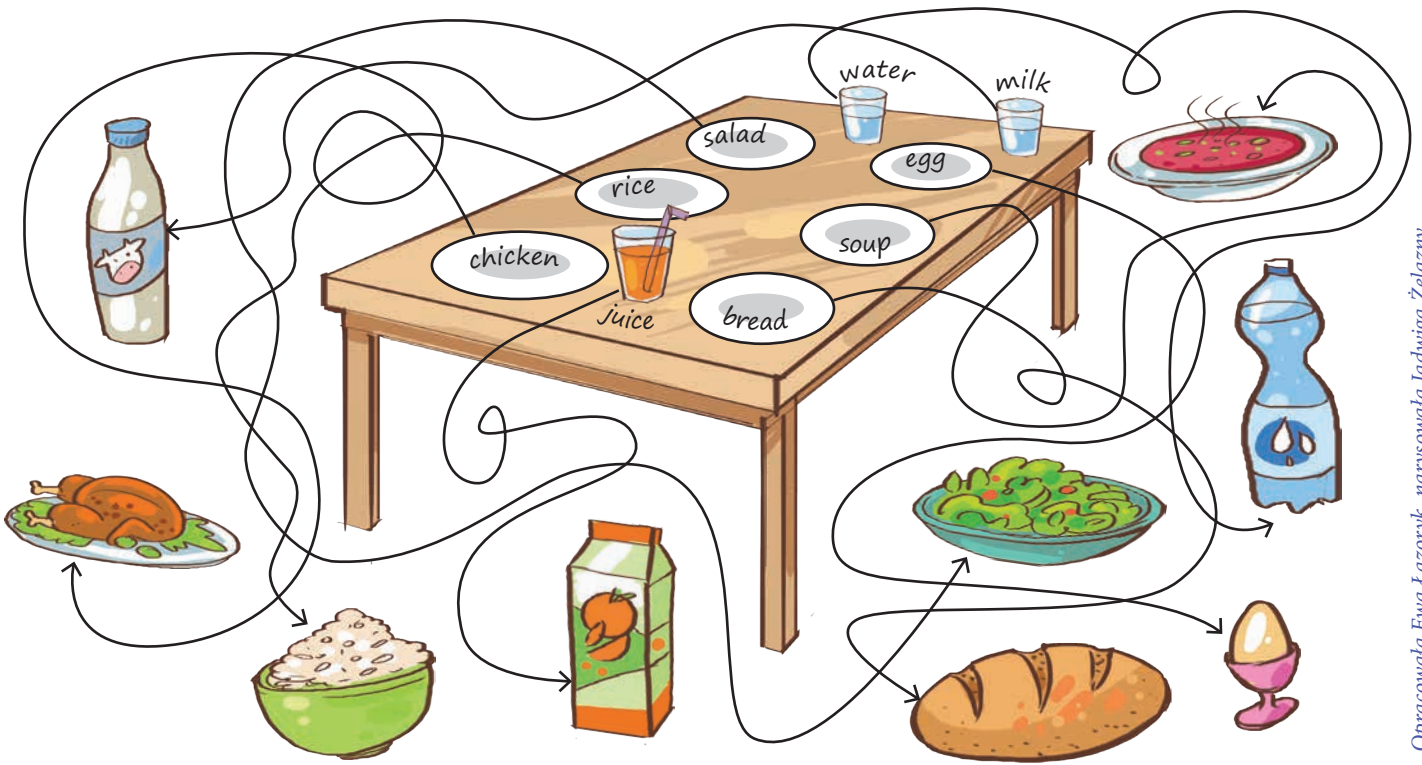
i s m y f a v o u r i t e f o o d

3. Clean up/Posprzątaj



4. Food and drink/Potrawy i napoje

Nakryj do stołu.



Opracowała Ewa Łazoryk, narysowała Jadwiga Żelazny

dool



book



car



teddy bear



?



i s m y f a v o u r i t e t o y

...



...



...



...



...



i s m y f a v o u r i t e ...



BAKAŁARZ 2016

OSTATNI SZLIF

Już wkrótce odbędzie się FINAŁ KONKURSU „BAKAŁARZ”, dlatego przygotowaliśmy ćwiczenia, które będą ostatnim szlifem przed udziałem w tym finale.

Poćwiczcie jeszcze kształty liter, odpowiednie ich łączenie w wyrazach oraz ortografię, by podczas wykonywania zadań finałowych nie popełnić błędów.

FINAŁ IX EDYCJI KONKURSU KALIGRAFICZNEGO odbędzie się 15 kwietnia b.r. w Krakowie-Łagiewnikach od godziny 10.00. Szczegółowe informacje znajdują Państwo na stronie www.promyczek.pl

KLASA I

1. Przepiszcie po pięć razy do liniatury najładniej jak potraficie każdą literę i cyfrę:

G, D, W, ł, b, y, 3, 7, 6.

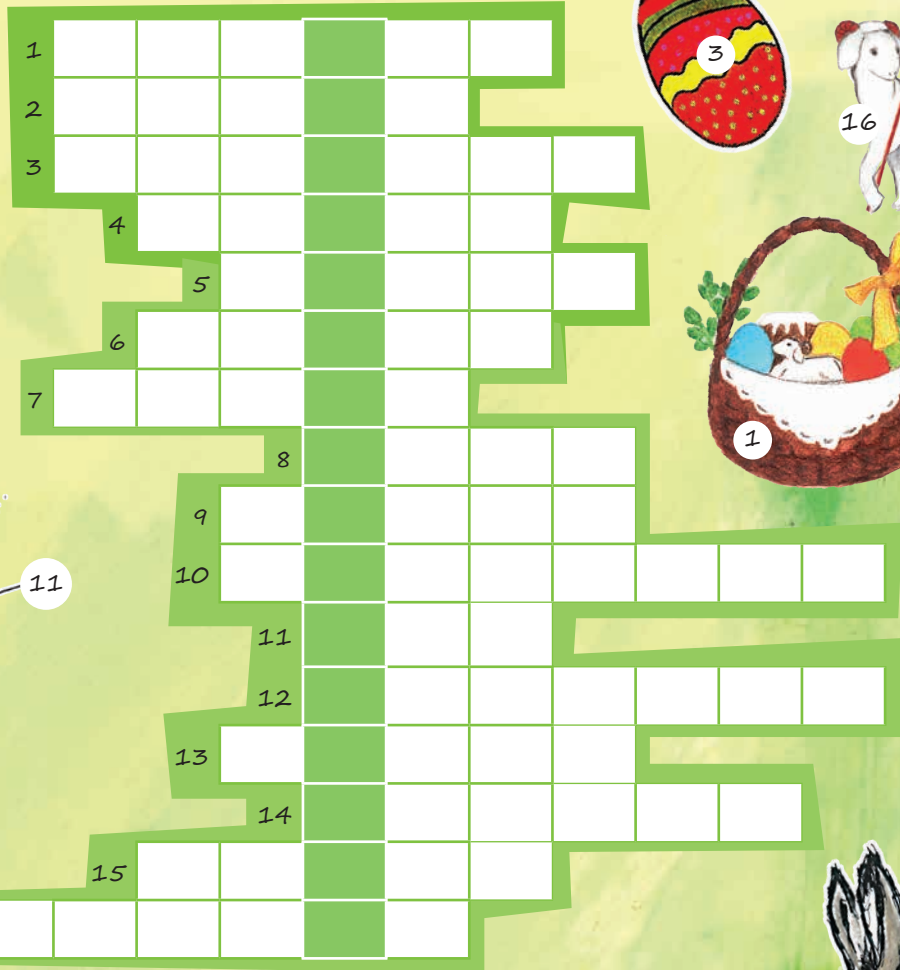
2. Z wyrazów nawiązujących do Świąt Wielkanocnych pozbierajcie wskazane (cyfrą) litery, wpiszcie w odpowiednie wykropkowane miejsca (pomyślcie, do którego wolnego miejsca będzie dana litera pasowała, by wyraz miał sens). Utworzą one hasło – przepiszcie je starannie we wskazanych liniach. Jest to jedno z przysłów nawiązujących do zbliżających się świąt.

święconka (3), śmigus (4) dyngus (2), zmartwychwstanie (5), rezurekcja (4),
palma (3) wielkanocna (7), pusty (1) grób (4), jajko (2), baranek (6).

Hasło:

...dy W...e...ki Pia...ek ...o...ur..., Wielk...noc ...ędzie b...z chm...ry.

I. KRZYŻÓWKA



Odp. 1:

A row of 16 empty circles for writing the answer.

KTO PYTA, NIE BŁĄDZI!

Czy ksiądz się spowiada? – Natalia z Brudzewa

U kogo spowiada się ksiądz proboszcz? – Marysia ze Świniar

U kogo spowiada się papież? – Natalia z Bratuszyna

Te pytania są do siebie bardzo podobne, chociaż postawiły je różne osoby. Uznałem więc, że można dać na nie jedną odpowiedź, nieco rozszerzoną.

Każdy człowiek, nawet najwspanialszy święty, popełnia grzechy i dlatego potrzebuje spowiedzi – także ksiądz katecheta i proboszcz, biskup, a nawet papież. Ponieważ spowiadać może tylko ksiądz, to każdy z nich prosi o spowiedź wybranego przez siebie księdza. Często księża, biskupi i ojciec święty mają stałych spowiedników, których znają i mogą z nimi szczerze i długo rozmawiać o tym, jak walczyć ze swoimi słabościami. Dlatego wybierają czas i miejsce, gdzie nie ma zbyt wielu ludzi. Ponieważ spowiedź święta to sprawa wyjątkowo osobista (intymna), na ten temat bardzo rzadko się rozmawia w towarzystwie. Nie wypada też pytać i opowiadać, u kogo się spowiadamy. Jeśli mamy dobrego spowiednika, to warto za niego dziękować Panu Bogu i polecać go innym.

ks. Andrzej Mulka

5. REBUS



Ń=N



PI=F



D=N

ŁA=AŁ

Odp. 5:

Odpowiedzi wpisz do kuponu na s. 26.

Dziękujemy Wam za nadesłane pytania i czekamy na kolejne!

Wraz z pytaniami możecie przysłać do redakcji swoje zdjęcia.

KTO PYTA, NIE BŁĄDZI!

Zadaj pytanie:

.....

.....

.....

MY OD MIESZKA I CHROBREGO

966-2016

ODBYWAMY PODRÓŻ W CZASIE

W 966 r. w grodzie poznańskim lub gnieźnieńskim spotykamy Mieszka I i Bolesława Chrobrego, którzy przesyłają przez nas wiadomość do naszych czasów.

JAKĄ?

I grupa
przedszkolaki oraz
uczniowie klas 1-3
- praca plastyczna
w dowolnej
technice.

II grupa
uczniowie klas 4-6
lub grupy zorganizowane
- przygotowanie
„Dziennika podróży”
od 5 do 10 stron.

III grupa
uczniowie klas gimnazjalnych
i ponadgimnazjalnych
oraz grupy ministranckie
i parafialne
- przygotowanie filmu
od 10 do 12 minut.
(uczestnicy indywidualni
od 3 do 5 minut).

Czas trwania konkursu: 1 marca – 30 kwietnia

Nagroda główna: Wycieczka do Poznania – zwiedzanie Bramy Poznania, katedry poznańskiej i podziemi, przejazd tramwajem Traktem Królewskim, zdjęcia: w złotej kaplicy przy grobie Mieszka I i Bolesława Chrobrego oraz na kamiennym tronie pierwszych władców Polski. **Pozostałe nagrody:** Duży i Mały Kuferek Mieszka I pełen atrakcyjnych niespodzianek.

Wręczenie nagród – Poznań, 29 maja



Chrzest 966.pl



Patroni medialni:





Żywa pisanka



Teksty: Małgorzata Nawrocka, ilustracje: Jadwiga Żelazny



Zagadka marcowa

Nawet imię królewicza
w grono świętych się zalicza!
Urodzony na Wawelu,
znany z cnót i zalet wielu.

Święty -----